

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21 — Telefon Nr. 24

Czek P. K. O. Nr. 142.176

CENA PRENUMERATY

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

Proces o Brześć przeniesiony z Bydgoszczy do Torunia.

Znowu konstytucja.

Usiłuje się wmówić w społeczeństwo, że zła konstytucja jest przyczyną wszelkiego zła w Polsce. Wprawdzie ta konstytucja oddawna już nie jest ramą, w której obraca się polskie życie państwowe i nikomu w rządzeniu faktycznie nie przeszkadza, ale stwarza się pozory. Znaną przysłówką o złej taneczniczce ma tutaj pełne zastosowanie.

Gdy zagadnienia gospodarcze stoją od dłuższego czasu na porządku dziennym, na pierwszym planie naszego życia, stały się one zagadnieniem każdego człowieka, w Polsce odwraca się uwagę ku problemom ustrojowym, które dziś nie są niczem pilnem i gwałtownem.

Pod obrady Sejmu wraca ponownie projekt zmiany konstytucji, nad którym obradowano już przed rokiem i którego nie aprobował ani ówczesny rząd pomajowy, ani decydujący czynnik — marsz. Piłsudski.

Obóz pomajowy nie wyteżał obecnie zupełnie swych mózgów nad opracowaniem nowej konstytucji, ale wniósł do Sejmu swój stary elaborat, na którego braki już dawno z tej właśnie strony wskazywano.

Trzeba przypomnieć, że po przewrocie majowym już konstytucję poprawiano na żądanie i za zgodą czynników, które ten przewrót przeprowadziły i które uznały, że poprawki te są wystarczające i dostateczne. I po tych poprawkach z tego samego obozu padło hasło o złej konstytucji.

Jest prawdą, że konstytucję marcową ówczesna większość sejmowa układała przeciw ówczesnemu naczelnikowi państwa Piłsudskiemu, że stało się to wbrew głosom lewicy sejmowej. Ale jak wówczas dopasowywano konstytucję do człowieka w sensie negatywnym, tak samo obecnie popelnia się analogiczny błąd, robiąc konstytucję na miarę tego człowieka. Tymczasem konstytucja ma być dostosowana do państwa, do jego struktury i do jego obywateli. Człowiek bowiem minie, a państwo ma zostać.

Dlatego cała robota konstytucyjna, obecnie podejmowana w Sejmie, w nikim nie budzi wiary, ani zaufania. Będzie to praca przykrawacza, obliczona na bardzo krótką metę i dla szybko przemijającego modelu.

Chociaż w konstytucji dotąd obowiązującej niejedno należałoby zmienić z punktu widzenia ruchu robotniczego, wobec dzisiejszej większości sejmowej każdy wysiłek w tym kierunku będzie bezowocnym. Cały wysiłek demokracji w Sejmie skierować się musi ku temu, abyśmy z tych narad nie otrzymali ustroju, wzorowanego na faszyzmie, czy innych formach dyktatury.

POS. TKACZÓW ZBIEGŁ?

WARSZAWA, 4 marca (tel. wł.). Poseł komunistyczny Tkaczów, który wydany został sądom przez Sejm, zbiegł do Gdańska.

Projekt usuwalności sędziów.

WARSZAWA, 4. marca. (Tel. wł.). Do Prezydium Rady Ministrów wpłynął projekt ustawy o ustroju sądownictwa powszechnego i o usuwalności sędziów w czasie do 1 lipca 1933 roku.

Ustawę tę wniósł minister sprawiedliwości Michałowski.

Projekt ten będzie w najbliższym czasie tematem obrad Rady Ministrów, po czym zgłoszony zostanie do Sejmu.

Rząd motywuje projekty te koniecznością jednolitej organizacji sądownictwa i możliwości obsadzania stanowisk sędziów odpowiednimi jednostkami.

Czyżby Briand bał się kompromitujących go pamiątek Stresemanna?

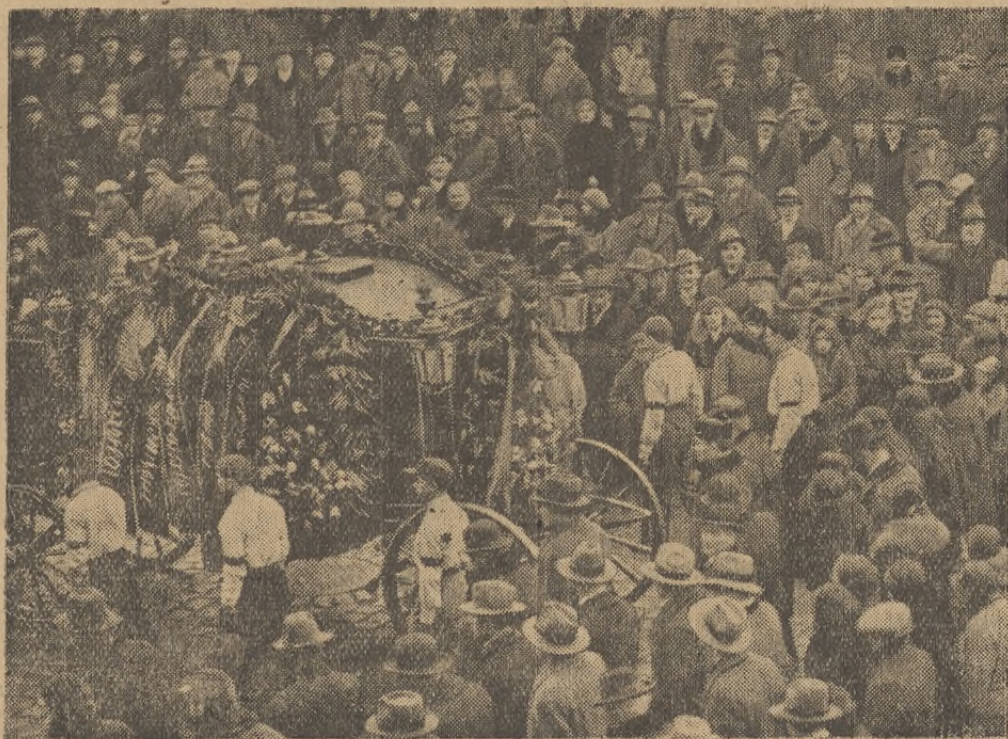
WARSZAWA, 4. marca. (Tel. wł.). Sensacyjną wiadomość podaje prasa francuska. Mianowicie, francuski minister spraw. Briand zwrócił się do żony zmarłego przed rokiem niemieckiego ministra spraw

z zagranicznych Stresemanna z prośbą, aby oddożyła druk pamiątek swego męża do czasu wyborów prezyd. republiki francuskiej, które odbędą się w bieżącym roku.

W kołach politycznych krąży pogłoski, że Briand dlatego zwrócił się z tem żądaniem, gdyż liczy się z możliwością, iż zostanie wybrany na prezydenta republiki francuskiej.

Pamiętniki Stresemanna zawierają szereg rozmów, które Stresemann prowadził w cztery oczy z Briandem, a w czasie tych rozmów Briand dał szereg przyrzeczeń, których nie dotrzymał. M. i. złożył wiążące oświadczenie w sprawie daleko idących ustępstw w dziedzinie odszkodowań, w dziedzinie okupacji Nadrenji i uregulowania sprawy Zagłębia Saary.

Fragment z pogrzebu nieodżałowanego tow. dr. Hermana Diamanda.



Masowa obniżka płac -- lub redukcje.

WARSZAWA, 4. marca. (Tel. wł.). W fabryce porcelany w Bogucicach pod Katowicami od czasu objęcia jej przez kapitał amerykański nie może dojść do uspokojenia. Obecnie dyrekcja zwalnia z pracy 60 robotników.

Robotnicy w różnych działach fabryki pracują po 11 i 12 godzin dziennie.

W przemyśle gastronomicznym na Śląsku za kilka tygodni wygasa umowa zbiorowa. Pracodawcy nie chcą obecnie zawierać żadnej umowy zbiorowej.

W przemyśle budowlanym noszą się

z zamiarem obniżenia płac. Wiadomość ta wywołała oburzenie. W ciągu zimy budowlani byli bez zasiłku, gdyż ministerstwo nie uchyliło im sezonu martwego.

W Tarnowie w młynach parowych robotnicy otrzymali wypowiedzenie. Młyny stanąć mają 28 bm. Pracodawcy proponują obniżkę płac w granicach od 10 do 30 proc.

Cegielnia „Tarnowianka” w Tarnowie obniżyła płace swoim 150 robotnikom o 10 proc.

TAJEMNICZY WYBUCH BOMBY W HOTELU.

FILADELFJA, 4 marca — Eksplozja, która nastąpiła wczoraj w hotelu „Sewila” wywołała w całym mieście wielką panikę. Przyczyną eksplozji była jak się zdaje bomba. Cały hotel zdemolowany, a 6 sąsiednich domów bardzo poważnie uszkodzonych. Podczas katastrofy 22 osoby odniosły ciężkie rany.

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO

z dnia 25-go lutego.

Sąd okręgowy Wydział VI karny we Lwowie w sprawie konfiskaty Nr. 40 czasopisma p. t.: „Dziennik Ludowy” z daty Lwów dnia 19. lutego 1931 r. do Sygn. VI. 31 na posiedzeniu niejawnym w dniu 25. lutego 1931 po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie postanawia uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 18. lutego 1931 r. przez prok. Sądu Okr. we Lwowie konfiskatę czasopisma „Dziennik Ludowy” Nr. 40, z daty Lwów, dnia 19. lutego 1931 r. zawierającego: 1) w artykule p. t.: „Nie było zamachu” w całości, 2) w artykule p. t.: „List b. posła prof. Krzyżanowskiego” w całości — znaniona ad 1) zbrodni z par. 65a au. ad 2) występu z par. 300 uk. zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl paragrafu 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego. Zarazem wydaje się odpowiednialemu redaktorowi tego czasopisma nakaz by orzeczenie niniejsze umieszczał bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu podlega za sobą następstwa przewidziane w par. 21 ust. druk. z 17. 12. 1862 nr 6 ex 1863 tj. zasądzenie za prze-kroczenie na grzywnę do 400 zł.

Uzasadnienie:

Ogłoszenie drukiem wymienionych wyżej ustępów artykułów ma na celu pod 1) szerzyć wzgardę i nienawiść przeciw administracji Państwa pod 2) fałszywymi przedstawieniami treści listu prof. Krzyżanowskiego pobudzić do wzgardy przeciw organom władzy centralnej w związku zee sprawą brzeską, co odpowiada znamionom zbrodni z par. 65a) uk. i występu z par. 300 uk. Według par. 487 489, 493 pk. oraz par. 487 489, 493 pk. i par. 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: Lipanowicz, starszy sekretarz.

Komiczna Rewja

śpiewno-
taneczna

z 6

Shimay -- Arisona
na czele,

6

codziennie w kawiarni
„LOUVRE”

„Gdy niema pieniędzy to nie może być wydatków“.

Podczas dyskusji sejmowej nad podatkiem wyrównawczym dla gmin wiejskich wszyscy mówcy opozycyjni wypowiedzieli się stanowczo przeciw temu nowemu obciążeniu ludności. Między in. poseł Langer (Klub posłów chłopskich) podkreślił, że podatek ten będzie nową pompą ssącą. Wójtowie są bezradni i lękliwi wobec nastrojów wsi. W jednej z gmin powiatu grójeckiego lud prosty, doprowadzony do rozpacz, powziął lapidarną uchwałę: „gdy niema pieniędzy, to nie może być wydatków“ i uchwałę tę przesłał do urzędu wojewódzkiego i do ministerstwa.

Ilustracją stosunków, panujących na wsi jest znamienna licytacja krowy, której nawet za 10 zł. nikt nie chciał kupić. Nie dlatego że ta krowa nie była nawet tyle warta, ale dlatego, że w ludziach zaczyna się budzić współczucie dla ludzkiej krzywdy. Było to tak — jak opowiada jedno z pism:

W Łasku przyprowadzili egzekutorzy na targ krowy, zajęte za podatki, jakieś małowartościowe z pobliskiej wsi.

Za krową przywlekła się babina, głoszno zawodząc, że ostatnią żywicielkę zabrali jej z chałupy. Na targu powstało oburzenie. Sekwestratorów i krowę otoczono zwartym kołem i mimo, że z ośmiu dziesięciu złotych zjechali oni z ceną na dziesięć, nikt krowy nie kupił.

— Niech Bóg was broni, chłopcy — woła jakiś siwy kmitek, — żebyście który kupili tę krowinę! Toć jest ludzka krzywda, na niej nikt dobrze nie wyszedł!

Galony dla golonych.

Donosiliśmy o tem, jak „małowicze“ umundurowanie: zwyczajne i galowe przygotowuje się dla urzędników administracyjnych.

„Jedność“, organ pracowników umysłowych, poświęca tej sprawie dłuższy artykuł pod tytułem: „Sen o chlebie i sen o szpadzie“.

Opisawszy wszystkie paski, lampaski, galony, strusie pióra itp. pyta dalej pod odrębnym tytułem „Groteska na wyższą miarę“: „Niewiadomo, czy te mundurki będą musieli sobie sprawić sami urzędnicy, czy też umundurowanie ich skarb państwa“. Czynnikiem zaś aluzję do tego, że wyżsi urzędnicy mają uzyskać kostium admirałski, dodaje: „Ale jak wyglądają ci admirałowie, którzy nie mają floty w kieszeniach“?

Wracając zaś do swej nazwy: „groteska“ pisze „Jedność“ w końcu: „Muszą ją chyba sfery urzędnicze wyśmiać, zanim będą mogły żałować jej tragicomicznych skutków“.

Dochodzenia przeciw pułkownikowi Rayskiemu.

WARSZAWA, 4 marca (tel. wł.). W związku ze sprawą majora Kubali władze wytoczyły dochodzenia szefowi departamentu lotnictwa pułk. Rayskiemu.

Rozeszła się pogłoska, iż szef sztabu generalnego gen. Piskor interesuje się bardzo żywo dowodem prawdy, jaki w sprawie mjr. Kubali składa obrona i z tego to polecenia prokurator wojewódzkiego sądu okręgowego p. Zieliński przesłuchał mjr. Kubalę. Dochodzenie przeciwko pułk. Rayskiemu prowadzone jest z jednej strony przez służbę sprawiedliwości, z drugiej zaś przez sztab główny. W związku z dochodzeniem przeciwko pułk. Rayskiemu rozeszła się pogłoska, że na czas śledztwa pułk. Rayski zostanie zawieszony w czynnościach.

Wedle wyjaśnień czynników wojskowych dochodzenia toczą się na skutek prośby pułk. Rayskiego.

Obrona majora Kubali wniosła obszernie umotywowaną skargę apelacyjną.

W Łodzi dzieci omdlewają z głodu.

WARSZAWA, 4 marca (tel. wł.). Wydział oświaty i kultury magistratu miasta Łodzi został zaalarmowany ostatnio coraz częściej zdarzającymi się wypadkami omdlenia dzieci szkolnych z głodu, które przychodzą do szkoły bez śniadania i nie przynoszą z sobą nic do jedzenia. W sobotę w szkole powszechnej przy ul. Nowotargowej zemdlało z głodu aż 11 dzieci. Wojewódzki komitet szkolny zwrócił się z apelem do społeczeństwa, aby przysłać z pomocą głodnym dzieciom, przez dawkę m. śniadań i o-biadów.

MIEDZYNAR. WYSTAWA KOLONIALNA W PARYŻU.

PARYŻ. — Z wiosną bieżącego roku otwarta zostanie w Paryżu Międzynarodowa Wystawa Kolonialna. — Wystawa obejmuje oddziały licznych krajów obcych i pawilony wszystkich kolonii francuskich.

I mimo to, że byli tam i zawodowi handlarze, nikt się krowy kupić nie ważył.

Krowę po dwóch godzinach bezowocnego oczekiwania na kupca, odprowadzono do urzędu, czy nie do urzędu — nie nam niewiadomo o dalszych losach tej nieszczęsnej krowy, której losy są najjaśniejszą ilustracją panujących u nas stosunków.

—o—

Niezwykły zwrot w sensacyj. procesie. Przeniesienie rozprawy z Bydgoszczy do Torunia.

WARSZAWA, 4 marca. (Tel. wł.). W procesie przeciwko „Gazecie Bydgoskiej“ za artykuł p. t. „Zdziczenie moralne“, dotyczący Brześcia, zaszedł sensacyjny zwrot.

Rozprawa ta miała się rozpocząć jutro przed sądem grodzkim w Bydgoszczy. — Jak wiadomo, Sąd grodzki w Bydgoszczy postanowił dopuścić w charakterze świadków b. więźniów brzeskich.

Tymczasem pierwszy prokurator Sądu Najwyższego zgłosił Sądowi Najw. wniosek o wyjęcie powyższej sprawy z pod właściwości sądu grodzkiego w Bydgoszczy i przekazania jej innemu sądowi.

Kopernik Dziś Premiera. Potężny cyrkowy dramat w 14 aktach p. t. **Marysienka**
KARKOŁOMNE ZAKRETY
To najpiękniejszy film muzyczny 100% mówiony, 100% atrakcyjny. — Przemówią po raz pierwszy w języku polskim **Clara BOW i Richard ARLEE**
Uzupełnią nadzwyczajne dodatki dźwiękowe. — Początek o godz. 3-ciej

Ubezpieczeni w Kasach chorych będą płacili za leki?

WARSZAWA, 4. marca. (Tel. wł.). Na posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy w związku z rozpatrywaniem wniosku poselskiego o nowelizację ustawy, o obowiązku ubezpieczenia na wypa-

dek choroby, imieniem rządu dyrektor departamentu Drecki prosił o odroczenie tej sprawy, bo rząd przygotowuje środki finansowe na pokrycie tych nowych wydatków, które wynoszą około 20 milionów. Przy tej sposobności przedstawiciel rządu oświadczył, że projekt rządowy przewiduje na pokrycie wynikłych wydatków znalezienie środków przez oszczędności, które będą uzyskane w ten sposób, że ubezpieczeni w Kasach Chorych płacić będą musieli za pobierane leki.

prezentowane uważają obecnie za najważniejszą rzecz walkę z wielką katastrofą gospodarczą, a nie zmianę konstytucji. — Będziemy głosować przeciw przedłożonemu projektowi.

Z kolei poseł Winiarski (Klub Nar.) podkreśla, że obecne położenie kraju nie sprzyja pracy nad konstytucją, przyczem wskazuje na obrzy-mie rozbieżności wewnętrzne. Czy społeczeństwo nie jest rozbite od samego dna? Czy tego rodzaju nie utrzymują obecne metody rządzenia?

Głos z BB.: To wy utrzymujecie.
Poseł Winiarski: Kraj dziś nie jest w stanie spokojnie myśleć nad naprawą konstytucji, gdyż położenie gospodarcze jest okropne a stosunki zagraniczne ciągle są przedstawiane jako nadciągające chmury.

Następnie pos. Winiarski omawia istotę praworządności. Jeżeli przez pięć lat hamato się ustawy nie można tak szybko wrócić do praworządności. Mielśmy zwolnienie sesji nadzwyczajnej wbrew konstytucji, manowanie p. Cara komisarzem wyborczym, pozostanie p. Prystora w rządzie mimo votum nieufności, mieliśmy dekret prasowy, praktykę konfiskat, stan ex lex w dziedzinie samorządu, Brześć. Dekret p. Prezydenta o czystości wyborów został jednak przez praktykę łamany. Za przykładem bogów idą wojewodowie starostowie zwykli policjanci, wala się fundamenty wszelkiego ustroju.

Głos z BB.: Kassandra, inny głos: Gorzkie żale.

Poseł Winiarski: Naprawa ustroju przysięga, ale nie jako uzupełnienie i formalne utwierdzenie obecnych rządów, lecz przysięga jako reakcja na dzisiejszy system rządzenia (Oldak opozycji).

O współpracy z sanacją nie może być mowy.

Po przerwie przemawiał tow. Niedziałkowski, podkreślając, że poprzedni Sejm miał możliwość przeprowadzenia zmiany konstytucji, jednak rząd wołał przerzucić ten problem na Sejm obecny, wyszły z nowych wyborów. Dziś sytuacja wygląda inaczej. Sytuacja gospodarcza jest taka, że w tej chwili debata nad konstytucją robi wrażenie manewrującego na celu odwrócenie uwagi kraju od tego co go boli. Prócz tego nigdy jeszcze w Polsce nie było tak zaognionych walk wewnętrznych i tyle wzajemnej nienawiści, co teraz. Zachodzi więc pytanie, czy moment jest odpowiedniejszy do tej pracy. Skierowano do nas apel do współpracy. Po wyborach, po Brześciu, po procesach przeciw PPS, gdzie Purzyccy byli świadkami oskarżenia, wzywać nas do współpracy wydaje się rzeczą nieszczerą. Tych kilku miesięcy ubiegłych przekreślić nie można. Żadnej współpracy być nie może.

Uważamy, że Sejm powstały z tych metod wyborczych nie ma moralnego prawa dokonywania zmian ustroju państwa.

Dalsze głosy przeciw zmianie konstytucji.

Pos. Oleśnicki (Kl. Ukr.) przypomina „pacyfikację“ w Małopolsce wschodniej i zapowiada, że klub jego będzie głosował przeciw projektowi.

Pos. Somerstein (Koło Żyd.) analizując projekt, podkreśla m. in., że nietykalność poselska ograniczona będzie do minimum. Uniemożliwia to wszystkim mniejszościom narodowym walkę o ich postulaty. Mówca przeciwstawia się czynieniu z parlamentu instytucji jedynie opiniodawczej i zapowiada wnioski zmierzające do pełnej realizacji zasady równoprawności.

Przemawiał dalej pos. Burzyński (komunista), pos. Franz (Kl. Niem.), pos. St. Stroński (Kl. Nar.), który m. in. podnosi, że taka chwila, kiedy sprawę związaną z Brześciem przenosi się z sądu w Bydgoszcz do Torunia „dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości“ nie może być uważana za sprzyjającą dla zmiany konstytucji.

Interpelacja PPS. w sprawie ciągnięcia dolarów i.

WARSZAWA, 4 marca (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu złożoną została następująca interpelacja P. P. S.:

Do Pana Ministra Skarbu! Dnia 2-go marca br. w ministerstwie skarbu miało się odbyć pierwsze ciągnięcie nowej emisji dolarów. — Przed ciągnięciem jeden z obecnych wśród publiczności poprosił o sprawdzenie, czy jego numer jest przygotowany do wrzucenia do kolia. Po sprawdzeniu okazało się, że numeru tego nie ma. Dalsze dochodzenie wykazało, że brak numerów od 449.000 do 499.000 tj. ogółem brak 50 zwitków.

Fakt ten wywołał niebawem oburzenie wśród obecnych i sala stała się widownią gorzących scen. Tego rodzaju zdarzenie podrywa niechęć autorytet państwa i skarb naraża na niepowetowane straty przez wzbudzenie nieufności do imprez pożyczkowych państwa zarówno w kraju jak i zagranicą.

Wobec tego podpisani zapytują: 1) w jaki sposób mogło się zdarzyć opisane wydarzenie, 2) czy winni tego karygodnego zaniedbania zostali ukarani 3) czy gotów jest p. Minister wydać odpowiednie zarządzenie, któreby wykluczyło na przyszłość tego rodzaju pomyłki.

19-ta konfiskata „Dziennika Ludowego“ w r. 1931.

Wczorajszy numer „Dziennika Ludowego“ został skonfiskowany za część artykułu wstępnego p. t. „P. P. S. w świetle rzeczywistości“ oraz za artykuły: „Kwiaty z naszej niwy“, „Moja ostatnia rozmowa z Hermanem Diamantem“, „Nad gruzami B. B. S.“ a w końcu za artykuł wraz z tytułem, będący przedrukem z sanacyjnego „Przyjaciela Ludu“.

Strona druga i trzecia była prawie w całości skonfiskowana tak, że druk tych dwóch stron w drugim nakładzie po konfiskacie był niemożliwy.

Dodać należy, iż przedrukowany a w „Dzienniku Ludowym“ skonfiskowany artykuł z „Przyjaciela Ludu“ ogłoszony był ostatnio w innych pismach lwowskich i nie uległ konfiskacie.

Radzić nie nad konstytucją ale nad ciężką sytuacją gospodarczą!

WARSZAWA, 3. marca. (tel. wł.). Trzecia wczorajszego posiedzenia sejmu był wniosek BB o zmianę konstytucji.

Wniosek ten zawiera m. in. poprawki, ale cały tekst konstytucji według projektu opracowanego przez ten klub jeszcze w poprzednim sejmie.

W dyskusji zabrał głos pierwszy wiceprezes klubu BB pos. Jędrzejewicz który oświadczył w dłuższym wywodzie że obecny wniosek zmiany konstytucji, jest oparty w przeważającej części na wniosku BB, wniesionym jeszcze do Sejmu poprzedniego. Projekt ten zmierza przede wszystkim do wzmocnienia władzy Prezydenta i rządu i ma obecnie w nowym sejmie gdzie Klub BB. rozporządza większością poważne szanse.

Następny mówca b. minister sprawiedliwości Makowski (BB) wskazuje na korzyści, jakie wypłyną dla państwa po uchwaleniu nowej konstytucji. Wszystko zło o tym projekcie było już powiedziane, może teraz zaczniemy mówić o tem, co w tym projekcie jest dobrego.

Pos. Stroński woła: To będzie krótka dyskusja.

Pos. Makowski w swych dalszych wywodach powołuje się na opinie wielkiego profesora Kellsena, który stwierdza, że tak mówi człowiek, który zasady parlamentaryzmu broni z całą namiętnością, o ile profesor może być namiętny. (Na sali wesołość).

Pos. Makowski: Pojmuje on istotę parlamentaryzmu jako tworzenie pewnych form władzy społecznej. Kellsen staje w jednym szeregu z nami. Tylko nawet Kellsen zastrzega się, że przytem musi być

zniesiony immunitet (nietykalność) poselski.

Pos. Jeremicz (Kl. Białoruski): Dziś i tak niema immunitetu.

Pos. Smulikowski (BBS) z cynizmem: Najlepszym dowodem jest to, że pan siedzi na tych ławach.

Prof. Makowski: Jeżeli go niema, to trzeba stwierdzić fakt istniejący.

Wkońcu swoich wywodów apeluje do Izby, ażeby doprowadzono do takiej reformy ustroju, która by pozwoliła raz na zawsze zapomnieć nam o radach do ograniczenia naszego państwa.

Wpierw walka z kryzysem a potem zmiana konstytucji.

Pos. Róg oświadcza imieniem stronnictw chłopskich, że projekt BB jest niemożliwy do przyjęcia jako dążący do jedynowładztwa w najgorszym przedwojennym znaczeniu i spychający przedstawicielstwo narodu do roli powolnego narzędzia władzy wykonawczej bez istotnej kompetencji ustawodawczej i prawa kontroli rządu. Przyczyną złego w państwie nie jest konstytucja dotąd obowiązująca formalnie, lecz to, że obóz mający władzę w ręku nie uszanował tej konstytucji i nawet zastosował represje i gwałty wobec przedstawicieli tych stronnictw, którzy protestowali przeciwko ciągłym zapowiedziom zamachu na konstytucję.

Klub i masy ludowe przez niego re-

DYKTATURA SZALEJE.

Wstrząsająca wiadomość dochodzi nas z Rosji. Centralna komisja kontrolna bolszewickiej partii wykluczyła Riazanowa z partii i usunęła go z posady dyrektora założonego przez niego „Instytutu Marksa i Engelsa“. Wydarzenie to oświeśla jaskrawo, co dzieje się obecnie w panujących „sferach“ Unji sowieckiej.

Riazanow — to stary bolszewik, jeden z najbliższych przyjaciół i współpracowników Lenina, który w czasach carskich brał wybitny udział w pracy rewolucyjnej.

Ale gdy jako wygnaniec polityczny znalazł się z granicą, oddał się z nadzwyczajnym zapalem studjum z dziedziny historii socjalizmu. Na tem polu dokonał olbrzymiej pracy. Po rewolucji rosyjskiej stworzył dla tej dziedziny naukową nieznętną placówkę w „Instytucie“, który jest biblioteką, instytutem badawczym oraz archiwum dla powstającego kompletnego wydania Marksa i Engelsa. Do dnia onegdajszego Instytut ten był przedmiotem uzasadnionej dumy bolszewików. Dzisiaj

wypędzają oni jego twórcę z jego warsztatu pracy.

Cóż się stało? Riazanow był zawsze i jest przekonany bolszewikiem. Ale Riazanow jest też prawdziwym uczonym, który umie oceniać pracę naukową, nawet, gdy dokonał jej przeciwnik polityczny.

Powolał on do pracy w Instytucie uczonych Marksistów, którzy nie byli bolszewikami, pracował tam niejeden socjalny demokrat. Nie zerwał stosunków naukowych z zagranicznymi uczonymi — marksistami, jakkolwiek wiedział, że nie dzielili jego przekonań bolszewickich.

Od blisko roku Stalin zorganizował prawdziwą obławę na uczonych. Dyktatura żąda od uczonych

nauki przez władzę aprobowanej.

Kto choć w najmniejszym stopniu pragnie sobie zastrzec prawo swobodnego badania, tego prześladowa się w najokrutniejszy sposób jako „kontrewolucjonistę“.

Stalin wytacza teraz proces pewnej grupie aresztowanych uczonych. Cały łańcuch okropności! Co za tragedia tych ludzi! Oni właśnie wystąpili z początkiem okresu Nepsu z partii mienszewickiej, ponieważ chcieli oddać swoje usługi ustrojowi bolszewickiemu! A potem wiado-

mo powszechnie, że mienszewicy mimo swojego stanowiska wobec bolszewizmu, stale i zawsze przeciwstawiali się wszelkim usiłowaniom obalenia bolszewickich rządów.

Każdy prawdziwy socjalista z największym napięciem śledzi wiadomości o gospodarczym planie „piatiletki“ sowieckiej. Każdy socjalista ma nadzieję: a może przecież się powiedzie, może coś wielkiego, coś nowego urośnie z tego niesamowitego chaosu, z krwi i głodu.

Ale olbrzymie to przedsięwzięcie zbu-

dowania socjalistycznego porządku gospodarczego

dokonyje się wśród dyktatury terrorystycznej.

Próba zbudowania socjalizmu, państwa wolności, pod panowaniem gwałtu, burzącego wszelką wolność! Nie wystarczy budować fabryk i kolektywizować gospodarstwa chłopskie, aby zbudować socjalistyczny ustroj. Wolność duchowa jest warunkiem i źródłem życiowym wszelkiego socjalizmu.

Pogrzeb ofiar katastrofy kopalnianej w Eschweiler-Reserve.



Groźny bilans.

Z Warszawy donoszą:

Miarą zastoju gospodarczego, jaki Polska przeżywa, jest liczba ogłoszonych upadłości oraz nieczynnych z powodu braku pracy zakładów przemysłowych.

Rok 1930 przyniósł rekordową liczbę

upadłości. Ogółem ogłoszono ich 815, z czego na firmy przemysłowe przypadło 225, a handlowe — 565. Charakterystyczne, że między upadłymi przedsiębiorstwami znalazło się aż 30 spółek akcyjnych, z natury rzeczy bardziej odpornych na kryzys.

Ale upadłości to jeszcze nie wszystko. Zdarzają się one bowiem nawet w najlepszych czasach.

Najważniejszą rzeczą jest tu liczba czynnych warsztatów pracy.

Dane, które rozporządzamy, nie są kompletne, dotyczą bowiem tylko zakładów przetwórczych. Otóż jeśli w styczniu 1929 r. zakładów czynnych było 4.338, to obecnie cyfra ta spadła do 4.100. Liczba zaś zakładów nieczynnych wzrosła z 640 w r. 1929 do 1.303 w styczniu br.

Tempo zamykania zakładów przemysłowych jest katastroficzne. Od grudnia do stycznia br. zawiesiło czynności 244 fabryk.

Nie pozostało to bez wpływu na stan zatrudnienia. Przemysł przetwórczy, zatrudniający w 1929 r. zgórą pół miliona robotników, obecnie pracuje z załogą 347.000 ludzi.

Oto jest wojna!

Przeszło 12 tysięcy zwłok niepochoowanych pod Verdun.

Najstraszniejszy fakt wojenny, a mianowicie, że w okolicy Verdun jeszcze teraz tysiące trupów francuskich żołnierzy z wojny światowej leży niepochoowanych, o czym niedawno doniósł zdumionej publiczności jeden z dziennikarzy paryskich znalazł teraz potwierdzenie podczas tajemnej podróży służbowej francuskiego ministra rent inwalidzkich, Champeriera de Ribesa.

W jednej szopie pod Verdun

leży od sześciu lat 9.800 niepochoowanych trupów,

całkowicie już zasypanych. Ogółem 12.500 trupów leży niepochoowanych w szopach i kostnicach w okolicy Douamont i Verdun. Dopiero teraz rozpoczęto lokować te trupy w nieheblowanych i niezbitych gwoździami skrzyniach.

Minister był naocznym świadkiem innych jeszcze potwornych szczegółów. Jeszcze dzisiaj, w dwanaście lat po zawarciu pokoju, znajduje się na polu bitew buty z tkwiącymi w nich nogami. Tymi butami, które burze i włóczęgi się zwierzęta wydobywają na światło dzienne, a których znajduje się przeciętnie po pięć dziennie, zapycha się poprostu wyrwy po granatach.

W kostnicy Duamont minister widział dwanaście zidentyfikowanych szczątków francuskich żołnierzy zawiniętych w jedno wspólne prześcieradło i przewiązanych sznurem. Niby urągawisko stoi w największej z tych kostnic dziś jeszcze dwanaście nowych trumien, postawionych tam w dniu oficjalnego poświęcenia tego domu.

Naogół obliczają, że tuż pod powierzchnią ziemi na polach bitew w tej okolicy

leży około 50.000 trupów,

a do dzisiejszego dnia niewiadomo, ile tych trupów spoczywa nieco głębiej.

„Należałoby może“, oświadczył wzruszony do głębi minister, „dwa, lub trzy razy do roku polecać oddziałom wojskowym dokładne przeszukiwanie tych pól. To jest okropne. Oto wojna w całej jej potworności. Należałoby ten obraz pokazać całemu narodowi!“

Dalsze kondolencje z powodu śmierci tow. Diamanda.

Z szeregu listów i telegramów jakie w naszym ciągu napływają, wymieniamy następujące:

Z bólem serca dowiadujemy się o niespodziewanej śmierci wielce zasłużonego i kochanego naszego Towarzystwa Hermana Diamanda. Spiesznie więc przesyłam moje najserdeczniejsze ubolewanie żonie i dzieciom z powodu tej ciężkiej, niepowetowanej straty.

Bolesław Limanowski.

Dziękuję waszą rozpacz z powodu ciosu, który nas wszystkich strasznie dotknął.

Herman Lieberman.

Z głębi serca płynące wyrazy i ubolewania i współczucia przesyła

Andrzej Strug.

Głęboko wzruszeni nagłą śmiercią naszego wiernego Towarzystwa, mężnego Bojownika wyrażamy najgłębsze współczucie.

Karol i Luza Kantyski (Wiedeń).

Składam wyrazy współczucia w chwili zgonu Wybitnego Działacza, który był wzorem pracy i wiedzy.

Stanisław Stroński.

Przesyłam wyrazy serdecznego współczucia.

Rafał.

Przesyłam wyrazy szczerzego współczucia Członkowie posłstwa niemieckiego w Warszawie.

Wstrząśnięci do głębi utratą czczonego i kochanego Towarzystwa Prezesa Rady Naczelnej

Polskiej Partii Socjalistycznej składamy Wam miernem zorganizowanych robotników rąnych i swoim własnym wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

Śmierć Waszego Meża jest bolesnym ciosem dla całej klasy pracującej, która swego dwuletniego, niezachwianego nigdy Przewodcę otaczała głęboką czcią i serdecznym umiłowaniem.

Jan Kwapiński, przewodniczący.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, przesyła wyrazy głębokiego współczucia i składam hołd pamięci zasługującego Towarzystwa, Szlachetnego człowieka, nieugiętego bojownika w walce o lepsze jutro dla naszych młodych następców.

Tomasz Arciszewski, przewodniczący.

Aleksander Ludy, wice-przewodniczący.

Wanda Pozaryska sekret.

Przejęci do głębi żgonem nieodżałowanego Towarzystwa Hermana Diamanda w imieniu zorganizowanych robotników w Związkach Zawodowych, przesyłamy wyrazy głębokiego bólu i współczucia.

Komisja Centralna Zw. Zawod. w Polsce.

Z powodu zgonu Towarzystwa Hermana Diamanda nieodżałowanego i nieocenionego bojownika proletariatu pogrążeni w smutku zorganizowani metalowcy wyrażają głębokie współczucie.

Za Zarząd: Boczkowski i Topinek.

Łączymy się w bólu po nieodżałowanej pamięci Tow. Hermana Diamanda pierwszego bojownika o wyzwolenie klasy pracującej.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Kujawski.

Robotnicy polscy z Czechosłowacji wyrażają najgłębsze współczucie z okazji zgonu organizatora i pracownika socjalistycznego Tow. Hermana Diamanda.

Polska Soc. Robotnicza Partia w Czechosłowacji przewodniczący: Emanuel Chobot.

Odszedł od nas na zawsze i osierocił nas Tow. Dr. Herman Diamand, człowiek wielki, który mądrością swą w trudnej i żmudnej pracy nam przewodniczył, dobrocią mas pracujących łączył i szlachetnością na duchu podnosił.

Wyrazy serdecznego współczucia i szczerzego żalu po stracie wielce zasłużonego i wybitnego działacza na niwie politycznej, społecznej i oświatowej. Składa klasa pracująca powiatu dolńskiego na ręce OKR. PPK. we Lwowie.

Rada Związków Zaw. w Dołnie. Pow. Kom. Robotniczy PPS. TUR. Oddział w Dołnie.

Ponadto nadeszła telegramy: Ukraińsko Socjalno-demokratyczna partia — trakeja.

Klub Ukraińskich socjalistów radykalów. Czechosłowacka partia socjalno-demokr.

(Praga). Związek światowy robotniczy Poale Sion (Warszawa).

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (Warszawa).

Łódzki Oddział Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Redakcja „Naprzodu“ (Kraków) „Gazety Robotniczej“ (Katowice).

Syndykat dziennikarzy polskich i Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie.

Związek polskich posłów socjalistycznych (Warszawa — Sejm).

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce.

Komitet robotniczy PPS. w Warszawie Zamość, Płocku, Biłystoku, Kutnie, Sierpcu, Starym Samborze, Pabjanicach, Dąbrowie Górniczej, Kielcach, Jarosławu, Tarnowie, Zgierz, Łukowie, Kowli, Gdyni.

PPS. Zarząd TUR-a, Rada Związków Zawodowych w Radomsku, Zawierciu, Białym, Włodawie, Suwałkach i Grodnie.

Rada robotnicza w Borysławiu, Górnośląski Komitet robotniczy PPS., Robotnicy rafinerii „Dros“, Zarząd metalowców w Drohobyczu.

Oddziały Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Warszawie Krakowie, Lublinie, Tarnowie Robotnicza młodzież TUR. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, frakcja radnych miejskich PPS. i Bund w Kutnie.

Marjan Hudoc (Piotrków), Dr. Adolf Gross (Kraków), Daniel Gross (Warszawa), Klemensiewiczowie (Kraków), Hipolitowie Sławnicy (Lwów), Dr. Ringheim (Kraków), Franciszek Kapeliński (Stanisławów), Szymanowsky (Warszawa) Froelich (Warszawa), Miecz. Czarniecki (Łomża) Jakób Kroll (Warszawa), Kaczanowsky (Warszawa), F. i S. Peretzowie (Warszawa), Kelles-Krauzowie (Radom), Kunicki i Mazur (Kraków), Jakób Gross (Kraków), Karol Krwawicz (Włodzimierz).

Dalsze listy nadeszły m. in.: Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej ZNMS. Śródm. lwowskie.

TUR. Żywiec — Zabłocie.

Rada Okr. Zw. Zaw. Prac. Umysł. we Lwowie.

Selekcja introligatorów ZZ. drukarzy we Lwowie.

Lwowska Organizacja Młodzieży T. U. R.

Koło im. I. Daszyńskiego.

Lwowska Organizacja Młodzieży T. U. R.

II. Koło im. Hermana Diamanda.

OKR. Rada Zw. Zawodowych i TUR. w Kielcach.

Organizacja PPS., Zw. Zaw. i TUR. w Andrychowie.

Socjalno-demokratyczna partia ukraińska (Lwów).

Jan Papuga (okr. sekr. C. Z. G. Chrześc.

Dr. W. Ellenbogen (Wiedeń).

Wojciech Ożga (Stry).

Bronisław Laskowski (Lwów).

Posel dr. Henryk Rosmarm (Lwów).

Dr. M. Raab (Łódź).

Włodzimierz Adamkiewicz (MSZ. Warszawa).

Wojewoda dr. Nakoniecznikow-Kukowski (Lwów).

Dr. Jakób Reich (Lwów).

Karol Kornicki (Kraków).

W. Trzeciński (Warszawa).

Z terenów nawiedzonych orkanem.



Stara dzielnica w mieście sycylijskim, Palermo (na lewo). — Nowoczesna dzielnica handlowa w Palermo (na prawo).

Kasa Chorych w procesach ze swymi pracownikami.

Kasa chorych m. Lwowa, gdy dostała się w ręce komisarskie, zwolniła z pracy wielu swych pracowników. Podobnie zresztą postąpili komisarze i w wielu innych Kasach. Zwolnienia te nastąpiły często z pogwałceniem zawartych z pracownikami umów, lub obowiązujących Kasę regulaminów służbowych, a nawet wypowiadano pracę tak niechlujnie i niezgodnie z obowiązującymi ogólnymi ustawami, że nawet pracownicy prawnicy mieli podstawy do wniesienia skarg o unieważnienie wypowiedzenia i procesy powygrały, a Kasa chorych musiała już zapłacić kilkadziesiąt tysięcy złotych tytułem odszkodowania i kosztów procesowych. — Kwoty te byłyby znacznie większe, gdyby zwolnieni pracownicy, przeważnie nadal bezrobotni i pozostający w skrajnej biedzie, mogli wytrzymać długotrwałe procesy, prowadzone przez Kasę przez wszystkie możliwe instancje i przy zastosowaniu najwyższej sztuki pieniężnej, co jest wielce charakterystyczne dla kierownictwa instytucji... opieki społecznej.

Na ich biedzie żeruje też Kasa chorych, zmuszając ich do likwidowania procesów połowicznymi ugodami. Ale i to kosztuje poważne sumy, a w budżecie Kasy wyrosła nowa wielka pozycja kosztów adwokackich, wynosząca ładnych kilka tysięcy złotych miesięcznie. Być dzisiaj syndykami Kasy chorych, oto marzenia niejednej kancelarii adwokackiej. Bo chociaż ten syndyk wszystkie procesy przegrywa, niema to jednak ujemnego wpływu na jego dochody z Kasy. Koszt tych procesów i zasądzone przez sądy sumy płacią w przyszłości będąc ubezpieczeni, a komisarzy za trwonienie grosza publicznego nikt nie pociąga do odpowiedzialności.

Tak komisarz Nadzieja naraził już Kasę na kilkadziesiąt tysięcy złotych przez zwolnienie pracowników, a obecny komisarz Marczyński wpędza ją w dalsze straty przez beznadziejne kontynuowanie procesów.

Jakich środków chwytą się Kasa chorych w procesie ze zwolnionym pracownikiem, przedstawimy na następującym przykładzie: Antoni Rucki pracował w Kasie chorych przez kilka lat i bez powodu został przez Nadzieję zwolniony. Rucki Kasę zaskarżył i w dwóch instancjach Sądu Pracy uzyskał wyrok unieważniający zwolnienie. Proces toczy się już z górą rok. Kasa wniosła wprawdzie odwołanie do Sądu Najwyższego, ale Ruckiemu przysługuje już prawo wyegzekwowania przyznanych mu sądownie należności. Wniósł przeto do Sądu o zezwolenie na zajęcie funduszy Kasy ulokowanych w rzeczywistości i różnych jej dochodów. Ale na takie zajęcie jest potrzebne zezwolenie państwowych władz nadzorczych, tj. województwa. O ile Kasa posiada jakiś majątek zezwolenie takie jest

zwykłą formalnością. Ale zapytany o opinię Urząd Ubezpieczeń we Lwowie, który kieruje p. Chomicki, odpowiedział, że Kasie chorych niczego zajmować nie można, bo potrzebuje pieniędzy na podłanie świadczeniom. To stanowisko urzędu ubezpieczeń czyni Kasy chorych nieodpowiedzialnymi za swoje zobowiązania, nie podzielił też tego niezwykłego stanowiska Urząd wojewódzki i żądane zezwolenie wydał. Ale przeciw dozwoleniu egzekucji procesuje się Kasa beznadziejnie na drodze sądowej, aby tylko sprawę przewlec i... zwiększyć kosztą procesowe, bo przecież komisarz Kasy ze swoich pieniędzy płacić nie będzie.

Niektóre egzekucje zostały już mimo sprzeciwów Kasy prawomocnie dozwolone i będą w najbliższych dniach przeprowadzone. Już czynsze od lokatorów w real

nościach Kasy chorych są składane na podstawie nakazów sądowych do rąk zastępcy prawnego p. Ruckiego.

Tak olbrzymia instytucja społeczna o 8 milionowym budżecie rocznym doprowadziła do tak kompromitujących ją zarządzeń przymusowych. Dojdzie do tego, że realności jej będą wystawione na licytację, bo z politycznych powodów, z pogwałceniem prawa, pozbawiono pracy ludzi, którzy dla tej instytucji uczciwie pracowali.

Podobne procesy prowadzi też lwowski Związek Kas chorych i wszystkie przegrywa. Zastępcą i doradcą prawnym w tej chwalebnej kampanii procesowej w Kasie chorych m. Lwowa jest adw. dr. Kaliński, a w Okręgowym Związku Kas chorych we Lwowie adw. dr. Czudowski.

Jak wygląda gospodarka komisarska w Kasach chorych.

KALUSZ, w marcu.

Od czasu komisarskiej gospodarki w Kasie chorych w Kaluszu nie zabieraliśmy głosu, a to ze względu iż Urząd pomajowe zapowiadał wielką „reorganizację“ w Kasach chorych na korzyść jej członków. Ale niestety, nie możemy doczekać się tej korzystnej „reorganizacji“ i jesteśmy zmuszeni przedstawić ją w świetle faktów, tj. jak wyglądała, gdy rządzi robotnicy a jak wygląda, gdy rządzi komisarz.

Gdy w 1928 roku objeli robotnicy ster rządów w Kasie chorych to naprawdę, cała gospodarka zmieniła się na korzyść jej członków. W znacznym stopniu polepszyło się leczenie. Wówczas wprowadzono, że chorzy na płucach reumatyzm i t. d. mogli wyjeżdżać do Worochty Mizunia, Iwonice, Szklia i t. d. Zasiłki chorych podniesiono przeważnie do 8-mej — 14 grupy. Lekarze zapisywali chorym leki, które były skuteczne, nie zważając na ich cenę. Zakupiono wiele specjalnych przyrządów do leczenia w miejscu, jak lampy kwarcowe, diatermy i t. p. Ordynowanie lekarzy odbywało się w ten sposób, że koncentrowało się do około poczekalni w której pacjenci mogli spokojnie czekać na swoją kolejność i czytać książki lub dzienniki.

Natomiast obecnie, gdy wejdzmy do Kasy chorych na pierwszy rzut oka spotykamy blagających się po korytarzu pacjentów, gdyż ci nie mają gdzie zacząć ani na czym usiąść bo z dawnej poczekalni zrobiono zupełnie niepotrzebne biuro, a w dodatku lekarze, ordynują w lokalach mieszczących się około korytarza.

Chorzy na płucach i inne choroby, jeżeli wyjeżdżają do Worochty, to w minimalnej ilości a w dodatku zmuszeni są czekać na swoją kolejność kilka miesięcy. Leki dla chorych zapisuje się tanie a przeważnie te, które są bezskuteczne.

Zasiłki chorym zmniejszono w ten sposób: ci, którzy dawniej pobierali po 8 zł. dziennie obecnie pobierają około 2 zł. Chorych, którzy nie mają gorączki, przeważnie nie uznaje się za chorych. Lekarze — o ile są w dobrym humorze — to na wezwanie jadą do chorego. Niedawno temu zdarzył się taki wypadek: pewna kobieta zaważwała lekarza do chorego jej męża, lecz żaden z lekarzy „nie miał czasu“. Gdy

Program radiowy

CZWARTEK, 5. marca.

- 11.58. Sygnał czasu z obs. astron. i hejnał z Wieży Mariackiej.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 12.15. „Co z nami będzie“ przemówienie wstępne i pogadanka astronomiczna p. A. Jasińskiego.
- 12.35. Koncert szkolny z Filharmonii warsz. Wykonawcy ork. filharmoniczna pod dyr. K. Wilkomirskiego L. Kmitowa (skrzyp.) A. Michałowski (bas), i L. Urstein (akomp.) Słowo wst. wyp. p. T. Mayzner. 1. Beethoven: Uwertura „Fidelio“ i Scherzo odegra orkiestra. 2) Beethoven: In questa tomba, Mozart: Fiolek arja „Pis na budę“ z op. „Don Juan“ odśp. A. Michałowski. 3. Mozart: Menuet, Beethoven: Rondino odegra L. Smitowa. 4. Mozart: Ave verum 2. Rondo Beethoven: Marsz z „Ruin Aten“ odegra orkiestra.
- 14.30. „Obcość wśród najbliższych“ wygl. p. Maria Ankiewiczowa.
- 15.00. Komunikat gospodarczy.
- 15.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.50. „Esperanto za oceanem“ wygl. prof. dr. Otto Bujwid.
- 16.10. Płyty gramofonowe.
- 16.55. „O szkodliwości zakażonego mięsa dla zdrowia ludzkiego“ — wygl. prof. dr. A. Trawiński.
- 17.10. Płyty gramofonowe.
- 17.15. „Świat murzyńskiej baśni“ wygl. p. W. Rogowicz.
- 17.45. Koncert wiolonczelowy p. Heleny Murezyńskiej. Akomp. p. Zofia Śniadowska. 1. Popper: Andante z koncertu e-moll, 2. Cur: Cantabile 3. Popper: Mazurka, 4. Bortkiewicz: Romanca, 5. Joral: Zigeunertanz. Następnie recital śpiewaczy p. J. Lewickiej. akomp. p. T. Serebryński.
- 18.45. Rozmaitości.
- 19.10. Giełda rolnicza.
- 19.35. Odczytanie programu na dzień nast.
- 19.40. Prasowy dziennik radiowy.
- 19.55. Płyty gramofonowe.
- 20.00. „Biały sultan Marocco“ wygl. p. T. Nitman.
- 20.15. Pogadanka radiotechniczna dla laików p. Jerzego Włodzy.
- 20.30. Koncert międzynarodowy z Wiednia pod dyr. Kl. Kraussa.
- 22.20. Juliusz Kaden-Bandrowski wygl. fejteton „Przeciw zwątpieniu“.
- 22.50. Komunikaty z Warszawy.
- 23.00. Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol“ we Lwowie, ork. p. A. Golda i J. Petersburskiego.

Z sali koncertowej.

Bacha

„Oratorium Bożego Narodzenia“.

Jakkolwiek „Oratorium Bożego Narodzenia“ obfituje w pierwszorzędne piękności muzyczne, to jednak nie daje tego jednolitego, bezpośredniego na słuchacza działającego wrażenia, jakie dają „Pasje św. Jana“ lub „Pasje św. Mateusza“. Albowiem udowodniono, że przeważna część tego oratorium pochodzi z świeżych kompozycji przygodnych Bacha i później została do tekstu dostosowana z małemi zmianami. Całe oratorium składa się z sześciu kantat, z których każda przeznaczona na oznaczone święto. Związek zaś tekstu jest tak dalece luźny, że często się wypuszcza jedną lub dwie kantaty, bez szkody dla zrozumienia całości; świadczy to, że na pojęcie dramatu tu nie bardzo zważano. Pierwotnie dramatyczny zanika przed epicznym i lirycznym. Jednolitość nastroju t. j. radość z powodu Bożego Narodzenia jest jednak utrzymana we wszystkich sześciu kantatach tak w tekście jak i muzyce w arjach i duetach a zwłaszcza w chórach nastroj ten jest trafnie uchwycony a trzy trąbki swymi fanarami nadają chórom i całości uroczyste zabarwienie.

Wprost doskonałe wykonanie tego wielce trudnego dzieła, to wielka zasługa dyrygenta dr. A. Sołtysa Chóry szkolne konserwatorium i Tow. muzycznego były doskonale przygotowane i brzmiały prześlicznie. Kwartet solowy miał w p. Cywińskiej art. z Warszawy oraz miejscowych artystach pp. Hofmanowej, Martinim i Szymonowiczu wybornych wykonawców Soliści instrumentalni pp. prof. Czapińskiego, Hand, (obój), Szer (flet), Serebryński (fort.) i Nowakowski (organy) odegrali koncertowo swe trudne partie.

Było to pierwsze w Polsce wykonanie tego wielkiego oratorium Bacha, którego wielkie cztery oratoria z biegiem lat Lwów sobie przyswoił dzięki energii i wiedzy Mieczysława i Adama Sołtysów.

Górnik.

Miasto Catania



na Sycylii jedno z wielu nawiedzonych groźnym orkanem, który poczynił znaczne spustoszenia.

Nie wolno sprzedawać Tajemnicze samobójstwo ucznia.

pocztówek imieninowych w szkołach!

„Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” Nr. 1 z dnia 31 stycznia 1931 r., zawiera między innymi okólnik ministra WR i OP w sprawie zbierania składek wśród młodzieży szkolnej.

Okólnik ten stwierdza, że w ciągu roku szkolnego we wszystkich szkołach odbywają się zbyt częste zbiórki na różne cele. Niejednokrotnie różne towarzystwa zwracają się do szkół, aby prosto pośredniczyły w wydobywaniu pieniędzy od dzieci i ich rodziców. Połączone to jest ze stratą czasu nauczyciela i młodzieży szkolnej, a mnogość tych zbiorów wywołuje zniechęcenie do tego rodzaju przedsięwzięć.

Wobec tego okólnik zabrania urządzania wśród młodzieży szkolnej jakichkolwiek zbiorów, sprzedaży znaczków, widokówek i t. p. na różne cele z życia szkolnego bezpośrednio nie związane. — Okólnik zapowiada, że w wypadkach, w których zajdzie potrzeba, minister oświecenia sam będzie decydować o zezwoleniu na zbieranie składek, wydając odpowiednie zarządzenia do szkół.

Wyjątek stanowić będzie tylko zbieranie składek, opłaconych przez młodzież szkolną na cele instytucji szkolnych, które sama młodzież zakłada i niemi kieruje.

Staraniem Uniwersytetu Ludowego i Lwowskiej Organizacji Młodz. T. U. R. odbędzie się dnia 8 marca br. o godz. 10.30 rano w sali przy ul. Zielonej 7. I p. Akademia p. t.

WOJNA WOJNIE

Na program złożą się:

- 1) Występ Chóru Robotniczego.
- 2) Zagajenie.
- 3) Przemówienie więźnia brzeskiego, tow. pośia Dubois.
- 4) Deklamacje i inscenizacje w reżyserii art. teatrów miejsk.

Wstęp na Akademię 1 zł., dla młodzieży 50 groszy. — Zaproszenia nabywać można w sekretariacie PPS, przy ul. Rutowskiego 23. II p. Księgarni Ludowej ul. Szajnochy 2, w lokalu Org. Młodz. TUR., Rynek 8. I p.

Incydent na zebraniu organizacyj akademickich.

WARSZAWA, 4. marca. (Tel. wł.). Wczoraj u rektora uniwersytetu warszawskiego odbyło się zebranie przedstawicieli organizacyj akademickich w związku z mającym się odbyć walnym zebraniem Towarzystwa Bratniej Pomocy. Na zebraniu tem doszło do następującego incydentu:

Na początku zebrania przedstawiciel młodzieży wszechpolskiej odmówił uczestniczenia w zebraniu, motywując to obecnością przeciwników politycznych z obozu sanacyjnego, a mianowicie z „Legionu Młodych”.

Również przewodniczący Bratniej Pomocy z takich samych przyczyn zebranie opuścił.

Konferencja odbywała się w dalszym ciągu przy udziale przedstawicieli innych organizacyj akademickich.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Tow. Rosenowa ku uczczeniu pamięci tow. Hermana Diamanda — zł. 2.—.

Tow. Perlmutter i Trawiecka ku uczczeniu pamięci tow. Hermana Diamanda — zł. 10.—.

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dz. Lud.” ul. Sykstuska 1. 21.

Greta Garbo,



szym artystka filmowa (w karykaturze) w filmie „Anna Christie”.

a które mają znaczenie pod względem wychowawczym (Koła szkolne L. O. P. P., Czerwony Krzyż Młodzieży i t. p.).

Jak z powyższego okólnika wynika, młodzież szkolna nie może być przymuszana do nabywania pocztówek z życzeniami imieninowymi na Maderę i wogóle rozsprzedawanie takich pocztówek w szkołach jest niedopuszczalne, jako nie mająca wspólnego z instytucjami szkolnymi i celami wychowawczymi.

Z osobiwej gospodarki miejskiej.

229 tysięcy dodatkowo na teatry.

Wczoraj komisja teatralna i sekcja finansowa obradowały nad żądaniem dzierżawców teatrów o dodatkową subwencję 180.000 zł.

Wbrew wszelkiemu oczekiwaniu komisje te uchwaliły dać pomoc teatrom w kwocie 229 tys. zł., a więc o 49 tys. zł. więcej, niż żądali sami dzierżawcy. Z sumy tej 180 tys. ma być zaliczką zwrotną w latach 1932 i 1933. Skąd gwarancja, że suma ta będzie kiedykolwiek zwrócona, o to sanacyjnych radnych głowa nie boli.

Sekcja finansowa uchwaliła również

Dolina, 2 marca.

W uzupełnieniu wiadomości, podanej w „Dzienniku Ludowym” z dnia 24 lutego o wstrząsającej tragedii ucznia VI klasy w sali szkolnej w Dolinie donoszą nam:

W poniedziałek, dnia 23 lutego, pod parkanem cmentarza w Dolinie składano do grobu zwłoki ucznia VI klasy gimnazjalnej Horowica-Wirta, który dnia poprzedniego w sali szkolnej w sposób niezwykle tragiczny zakończył swoje młode życie.

Nad grobem słusznie powiedział profesor Jirszyński, że nikt nie ma prawa oddawać oddania ostatniej posługi temu, którego niezahartowana młodość popchnęła do śmierci, ale kiedy zaczął mówić, jak to wszyscy bardzo kochali tragicznie zmarłego, padły z pośród zebranej publiczności głosy: „Wyście go lubili, wyście go zabili!”

Zmarłego jako biednego ucznia utrzymywała Ochronka. W ostatnich dniach przed tragiczną śmiercią dyrektor Gładyszowski skazał go na 16 godzin aresztu, który rozłożono mu na dwie raty.

Pierwszą „transzę” 8 godzinnego aresztu rozpoczął nieboszczyk w niedzielę, dnia 22 lutego w sali dnia tego nieopalonej. Skazańca zamknięto w sali na klucz.

Kiedy około godz. 17 odemknęto salę, p. Gładyszowski zastał ucznia wiszącego na wełnianym szalik na wieszadle i zamiast go natychmiast z wieszadła zdjąć i zastosować choćby prymitywne środki ratownicze — odszedł, by telefonować po p. Rubina, który przyszedłszy do gimnazjum — co sporo czasu zabrało — zdjął z wieszadła zwłoki ucznia.

Wiść o strasznej tragedii obiegła miasto błyskawicą — ludzie poczęli się gromadzić przed gimnazjum — do wnętrza nie wpuszczono a zwłoki już o godzinie 18 odstawiono do kostnicy i zaraz nazajutrz pochowano, by tajemnicę śmierci czempredziej ziemia pokryła.

W kostnicy w ubraniu denata nie znalaziono już jego notesu i pióra wiecznego, które zawsze nosił ze sobą.

Miał również pozostawić list do rodziców; mówią, że — skonfiskowano.

Dyrektor z orderem i jego przyjaciel odmówili urzędzenia pogrzebu biednemu i tragicznie zmarłemu uczniowi.

P. Gładyszowski zrzucił z siebie winę, twierdząc, że grono nauczycielskie nałożyło na zmarłego karcer i że areszt wykonał w porozumieniu z przełożoną ochronki. Jedno i drugie jest nieprawdą.

Wprawdzie p. delegat Kuratorium już dwukrotnie badał tę niezwykle sprawę, ale społeczeństwo tutaj jest do żywego wzburzone, i żąda, by Kuratorium zbadało system wychowania młodzieży w tu-tejszym gimnazjum, zwłaszcza, że co roku gimnazjum to zmienia prawie wszystkich nauczycieli z wyjątkiem dyrektora z orderem.

Zresztą przekonał się p. delegat osobiście, że wyniki pierwszego badania były inne od następnego, że zatem jest coś w nieporządku.

Ponieważ śmierć i jej przyczyny są otoczone mgłą tajemnicy, ludność miasta Doliny zwraca się z prośbą do Pana Prokuratora w Stryju o zarządzenie wydobywania zwłok i sch sekcji i przeprowadzenia dochodzeń co do przyczyn gwałtownej śmierci ucznia Wirta.

W tej tragicznej sprawie donoszą nam z kół obywatelskich Doliny, że p. dyr. Gładyszowski jest prezesem miejscowego Koła BBWR.

Straszna śmierć nauczycielki przy ul. Stryjskiej.

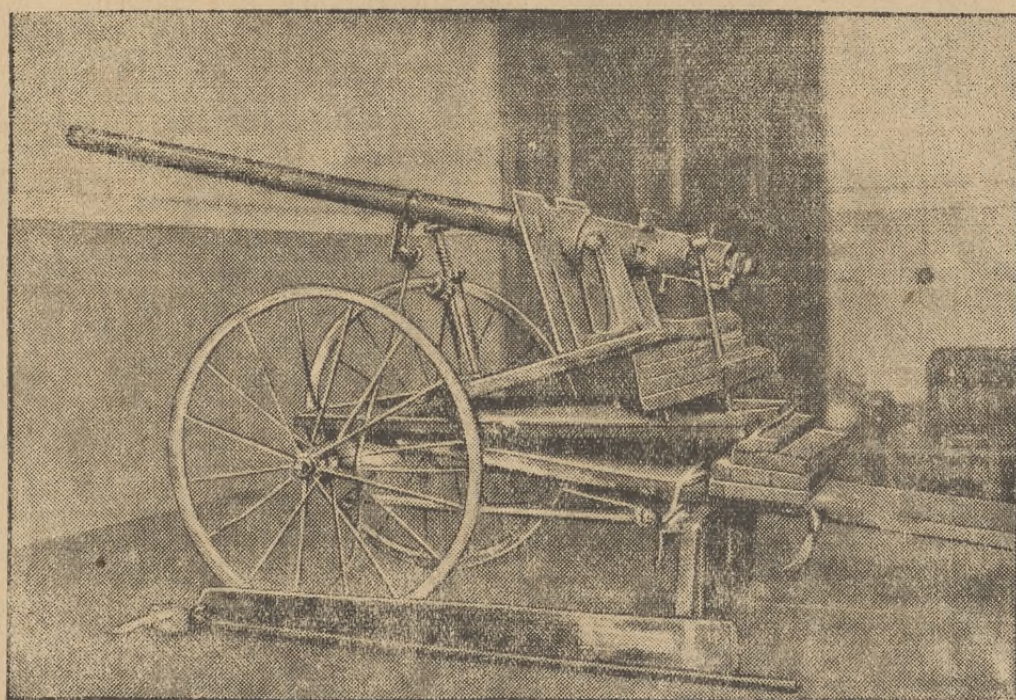
W rzeczywistości przy ul. Stryjskiej 44, wydarzył się wczoraj grozą przejmujący wypadek.

Zamieszkała tam nauczycielka gimnazjalna, Helena Wiśniewska, podczas przyrządzania obiadu uległa udarowi serca i tracąc momentalnie życie, upadła na rozżarzoną kuchnię. Od ognia zajęły się

suknie i włosy denatki na głowie. Śwąd spalinowy poczuł brat Wiśniewskiej Zygmunt, znajdujący się w drugim pokoju i ugasił płomień.

Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Armata obłąkanego.



Obłąkany inżynier berliński, Lauktion, sporządził sobie sam armatę, którą następnie wyciągnął na balkon i począł z niej ostrzeliwać przeciwległe domy. Na policji zeznał, że w ten sposób chciał zwrócić uwagę władz na swój „wynalazek”.

Robotnicy naftowi i kobiety w obronie płac.

BORYSLAW.

Zamierzona przez pracodawców obniżka płac w przemyśle naftowym zainteresowała poważnie kobiety. Bóiem okrojenie budżetu rodziny robotniczej o 14 proc. dotknęłoby je boleśnie. To też w piątek, dnia 27. lutego odbyło się w Boryslawie wielkie zgromadzenie kobiet, na którym po zreferowaniu akcji zarobkowej w przemyśle naftowym przez tow. Bociana St. i szerokiej dyskusji na wrłosek tow. Czajkowskiej uchwalono jednogłośnie rezolucję protestującą przeciw obniżce i wyrażającą gotowość poparcia walki strajkowej przez ogół kobiet.

W niedzielę 1. marca odbyło się zgromadzenie z udziałem około 2 tysięcy robotników naftowych. Przed przystąpieniem do obrad uczczono pamięć nieodżałowanego tow. dr. Diamanda.

Następnie tow. Z. Bocian, sekretarz generalny Związku Chemicznego, przemawiał na temat akcji w przemyśle naftowym o utrzymaniu płac i pertraktacjach z pracodawcami.

Po dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Zgromadzeni robotnicy Boryslawia po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu pertraktacji z Izłą pracodawców, odrzucają stanowczo propozycję Izby pracodawców o obniżce płac i wzywają delegację klasowych Związków aby wytrwała na stanowisku obrony obecnych płac.

Zgromadzeni oświadczają, że gotowi są na każde wzywanie Związków do walki strajkowej, celem utrzymania dotychczasowych płac.

W zdecydowanym nastroju gotowości do walki odpiewaniem pieśni rewolucyjnych, zakończono to tak imponujące zgromadzenie.

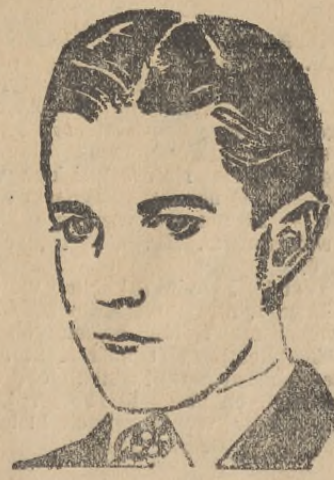
—:—:—

W poszukiwaniu zaginionej ekspedycji grenlandzkiej.

Wedle wiadomości z Oslo, udzieli rząd duński dwóm studentom norweskim pozwolenia na piesze przejście przez Grenlandję. Przeladają oni z Gottabaab do Umanaku i chcą się przedrzeć do fjordu Franciszka-Józefa.

Zabiorą z sobą saneczki które zaprzęgnię będą w psy i szukać będą śladów prof. Wegenera i jego towarzyszy, którzy od kilku miesięcy nie dają znaku życia. Spodziewają się odbyć całą tę drogę w ciągu pięćdziesięciu dni.

Roman Novarro



w „Zewie ciała”.

Kronika.

Lwów, 4 marca 1931.

TEATR WIELKI:

Sroda, 7.30 „Aida“.
Czwartek, 7.30 „Opowieści Hoffmana“.
Piątek, 7.30 „Lalka“.
Sobota, 3.30 „Straszny dwór“.
Sobota, 7.30 „Tosca“.
Niedziela, 3.30 „Płaszcz z Tyrolu“.
Niedziela, 7.30 „Opowieści Hoffmana“.
Poniedziałek, 7.30 „Lalka“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sroda, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.
Czwartek, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.
Piątek, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.
Sobota, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.
Niedziela, 3.30 „Człowiek z teką“.
Niedziela, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.
Poniedziałek, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.

TEATR MAŁY:

Sroda, 7.30 „Dobra wróżka“.
Czwartek, 7.30 „Dobra wróżka“.
Piątek, 7.30 „Dobra wróżka“.
Sobota, 7.30 „Dobra wróżka“.
Niedziela, 3.30 „Przygody Ch. A. Plina“.
Niedziela, 7.30 „Dobra wróżka“.
Poniedziałek, 7.30 „Dobra wróżka“.

COLOSSEUM. — Gościnne występy Barabara.

Sroda, godz. 8 „Hinkeman“.
Czwartek, godz. 8 „Głos krwi“.
Piątek, godz. 8 „Hinkeman“.

MONTOWANIE SCENY OBROTOWEJ w teatrze Wielkim rozpoczęło się już pod kierunkiem p. Górnierewicza. Urządzenie tej sceny obrotowej podjęła dyrektorka Teatrów, aby ułatwić wystawienie dramatu St. Przybyszewskiej „Sprawa Dantona“ składającego się z około 20 odsłon. Nowość ta ukaże się na scenie Wielkiej jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca w reżyserkim opracowaniu E. Wiercińskiego.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek 5 bm. o godz. 19-tej. Na porządku dziennym iawnego posiedzenia 8 spraw, zaś tajnego 4 sprawy.

Miedzy innymi sprawa subwencji dla teatrów i druków dla „Słowa polskiego“.

KLUB RADNYCH P. P. S. odbędzie posiedzenie dziś, w środę w lokalu przy ul. Sykstuskiej. — Sprawy b. ważne.

ZNALEZIONE RZECZY DO ODEBRANIA. W V komis. zdeponował Norbert Szulberg zgiętą obrączkę, znaną na pl. Góluchońskich oraz pugłares z drobną gołowąk znaną na ul. Sobieskiego przez St. Roskosz.

W Wydziale śledczym zdeponowano pugłares z kwotą 19.28 zł., znaleziony w ul. Żulińskiego.

Anna Tymczyńska zgubiła pugłares z gołowąką 20 zł. Maurycy Fejman zgubił plan szkoły w Palnikach zaś Katarzyna Wasylak N. Fedoszowa zgubiła legitymację kolejową.

ZZDIERSTWO. Marek Lubliner, właściciel sklepu przy ul. Sienkiewicza 5, sprzedając słomę, pobiera o 20 groszy na 1 kg. ponad taryfę. Powiadomiona o tem policja wygotowała do pociągnięcia przeciw Lublinerowi o lichwę żywnościową.

ANI SIĘ SPOSTRZEGL. Maciej Sziaga, zatrudniony jako woźnica w firmie „Artus“ przy ul. Słonecznej 10, jak jakiś niepoń w ulicy Ormiańskiej skradł mu z wozu nieprzemakalną płachtę. Rzeźmieszek wyrządził dotkliwą szkodę woźnicy, gdyż skradzioną płachtę przedstawiała wartość 300 zł.

NOZEM I PIĘŚCIĄ. W ul. Kurkowej niejaki Wasyl Halapacz (zam. Kurkowa 7) napadł na Mroslawa Fedynskiego (zam. Blacharska 11) i zranił go nożem w prawy policzek.

Zofia Bober (zam. Kochanowskiego 52) oskarżyła w policji męża swego Bronisława o pobicie i niebezpieczne pogroźki.

KRWAWY PORACHUNEK. Wczoraj wieczór w Pogotowiu ratunkowym zjawił się 26-letni Dymitr Durbal, którego podczas bójkę pchnął nożem w prawą pierś jakiś awanturnik. Ciężko rannemu udzielono pierwszej pomocy.

NIĘDALE „SKOKI“. Wczoraj zostali osadzeni w areszcie: Kazimierz Kocur za kradzież sklepową na szkodę N. Segala, Teofil Filiczak za kradzież portfela z kwotą 190 zł. na szkodę Stefana Lebuski, Katarzyna Lesiów za kradzież 76 zł. i dokumentów na szkodę Eljasza Dmytryszyna, Mikołaj Hrynac za kradzież 2 płaszczy na szkodę A. Lisonia i S. Lemperta, oraz Anna Igel fałsz Gruber jako poszukiwana za kradzież.

REDUKCJA CEN NA GARDEROBĘ MĘSKĄ NA CZASIE. Zgodnie z ogłoszoną zniżką cen materiałów sukiennych, zawiadamia firma A. WITTELS, Składy Tekstylne we Lwowie ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry, że dostarcza wykwintną garderobę męską do miary z pierwszorzędnymi materiałami bielskimi w następujących cenach: 1) ubranie marynarkowe zgrzebne zł. 190.— 2) ubranie wizytowe zł. 160.— 3) rąglan wiosenny zł. 160.— 4) trenchcoat zł. 130.— i t. d.

Firma Wittels, Składy Tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, otrzymala na bieżący sezon ostatnie nowości materiałów sukiennych na płaszcze damskie, kostiumy i suknie, które sprzedaje po cenach bardzo przystępnych, a to na skutek poczynionych przez tę firmę ostatnio korzystnych zakupów we fabrykach bielskich.

Zwyzka cen mięsa i tłuszczów

W ostatnim czasie rolnicy wstrzymują się ze sprzedażą nierogaczyny i bydła, oczekując zwyczaj cen. Wskutek tego ceny żywca są nieco wyższe od cen płaconych z początkiem ub. miesiąca.

W rzeźni miejskiej d. 21 lutego br. płacono 1 kg. mięsa wołowego od 60 do 140 zł., prowincjonalne 1—1.25, cielęc 1.15—1.40, prowincjonalne 1—1.20, wieprzowe 1.55—1.75, prowincjonalne 1.55—1.70 zł.

W tydzień później ceny te płacone w rzeźni

podskoczyły o 5 procent i w dalszym ciągu mają tendencję wzrostową. Gdy ceny żywca w dalszym ciągu będą w górę, zostanie niebawem odpowiednio podwyższona taryfa maksymalna.

Należy dodać, iż rzeźnicy i masarze nie krepują się zbyt taryfą i paskują w najgłębsze. Kupujący winni jednak zmuszać rzeźników do respektowania cen maksymalnych, tembardziej że w jatkach miejskich i u niektórych rzeźników nabyć można mięso po cenie taryfowej.

Sekutnica powodem strasznej tragedji.

We wsi Wizek, koło Konina w woj. łódzkiej, jeden z tamtejszych gospodarzy Władysław Mozal, ożenił się niedawno po raz drugi z Michaliną Szymanowską, która maltretowała dwie córki Mozala z pierwszego małżeństwa. Mozal doprowadzony do ostateczności słupekami w jego rodzinie, ubiegłej nocy chwycił siekierę i w czasie snu odrąbał głowy córkom 4-letniej Sabinie i 9-letniej Janinie, poczem powiesił się. Macocha widząc męża z siekierą w ręku uciekła, przychwycono ją jednak, a wzburzony tłum chłopów, usiłował dokonać na niej samosądu.

Wczoraj stanęli oni przed sądem przysięgłych. Rozprawa trwa w dalszym ciągu.

Echa rabunków na gościńcu stryjskim.

W listopadzie ub. roku na gościńcu stryjskim dokonano dwóch napadów rabunkowych. Jako sprawców rabunku aresztowała policja Dmytra Bagieja, Daniela Łyka i Jędrzeja Uhrynówicza zam. w Porsznem, oraz Michała Uhrynówicza zam. w Komarnie. Poza tem dokonali oni kradzieży w spółdzielni „Narodny Dim“ w Poronie.

Wczoraj stanęli oni przed sądem przysięgłych. Rozprawa trwa w dalszym ciągu.

Pomysłowy oszust przed sądem.

Andrzej Omelanowicz umieścił anons w „Wieku Nowym“ że pragnie adoptować dzieci. — Na anons ten zgłaszały się do niego różne kobiety z nieślubnymi dziećmi od których Omelanowicz wydłubał różne jednorazowe datki rzeczowe.

Do czasu dzban wodę nosi, ostatecznie oszust wpadł w ręce policji.

Wczoraj stanął spryciarz przed sądem i został skazany na 18 miesięcy więzienia. Zaczyna tego polowca została poprzednio skazana na kilka miesięcy więzienia.

Tragiczna śmierć i zaranie życia.

W Sieciu koło Przemyśla spadł z rusztowania z wysokości 2 m. robotnik Jan Kuśnierz a uderzywszy głową o kamień doznał złamania podstawy czaszki. Nieszczęśliwy zmarł niebawem wskutek uszkodzenia mózgu.

We wsi Ustjanowa, koło Liska, w pobliżu zabudowań dworskich znaleziono podzucone na śniegu niemowlę płci żeńskiej. W czasie dochodzeń ustalono, że dziecko zostało podzucone przez około 17-letnią panienkę, która do wsi przyjechała pociągiem kolejowym od strony Sanoka. Na ślad nieznaną nie natrafila policja.

Wykłady Uniwersytetu Lud. I T. U. R.

Sroda, dnia 4 marca o godzinie 7-mej wieczorem w sali 20-tej Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5. wykład dra Henryka Mierzeckiego p. t.

„CHOROBY WENERYCZNE I WSPÓLCZESNA WALKA Z NIEMI“.

cz. II. z wyświetlaniem filmu.

Sroda, dnia 4 bm. o godz. 7-mej wieczorem 1) w lokalu Uniwersytetu Ludowego ul. Bourlarda 5. Seminarjum socjalistyczne dra E. Elstera. 2) w lokalu Redakcji „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21, II p. Seminarjum dra St. Loewensteina.

POSIEDZENIE KOMISJI OŚWIATOWEJ odbędzie się w środę dnia 4 bm. o godz. 5.30 w Uniwersytecie Ludowym ul. Bourlarda 5.

KOMITET DZIELNICOWY P. P. S. Lyczaków - Zielona. — W czwartek, dnia 5 bm. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu Zw. Zaw. Kafiary ul. Zielona 7. ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Gwałtu, wody!

Niejednokrotnie poruszałmyśn ięslychąną bolączkę dla Borysławian, jaką jest kompletny brak wody.

Nasze władze miejskie głuche są na protesty obywateli łaknących wody. Dla higieny wybudowano olbrzymim nakładem kosztów rzeźnię, jednak o takim kardynalnym środku czystości i higieny, jakim jest woda, wcale się nie myśli. Tymczasem przy wodociągach w Borysławiu dzieją się dantejskie sceny.

Woda idzie zaledwie 10 — 15 minut, a schodzą się po nią ludzie z odległości kilkukm. Każdy stara się dostać do studni, aby zaizolować tego, tak skąpego a drogo opłaconego przez mieszkańców napoju, zanim minie 10 minut. To też w takim natłoku nieraz setki ludzi dzieją się straszne rzeczy: kobiety mdleją, bijątki kłótnie i wrzawa.

Jeśli odpowiednie czynniki nie zainteresują się tą borysławską Saharą, wezmą odpowiedzialność za rozpaczliwą wystąpienia ludzi łaknących wody.

Prenumerujcie „Dziennik Ludowy“!

CENNIK OGŁOSZEŃ:			
Za 1 wiersz m/m 1 szpalowy szer. 3 m/m za tekstem	—15 gr.		
„ „ „ „ „ 74 „ nadesłane	—40 „		
„ „ „ „ „ „ w tekście, kronika	—70 „		
„ „ „ „ „ „ po kronice	—55 „		
„ „ „ „ „ „ na 1-szej stronie	—80 „		
Cała strona za tekstem	300—	zł.	
Pół strony	250—		
Ćwierć strony	130—		
Cała strona w tekście	700—		
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	1000—		
Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej.			

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ubezpieczeniową wydaną przez Z. U. P. U. Lwów (na nazwisko Skalak Bronisław).

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Kasy chorych na nazwisko Pańczyszyn Stefan, Łyczakowska 4.

ZAKŁAD TECHNICZNO - DENTYSTYCZNY M. ALTSTOCKA, Lwów ul. Wandy 12, (boczna Kordeckiego), wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące solidnie, i należyte po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach. Rwanie i plombowanie przy zamówionych robotach całkiem bezpłatnie.

ZYGMUNT KUZNIEWICZ bandażysta-ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY JAKOBA BRIEFA Krótka 15, (róg Na Błonie 5.) wykonuje wedle najnowszych systemów ażeblenie na dogodne warunki. Uwaga: Rwanie i plombowanie do zamówionych robót techniczn. dentyst. bezpłatnie.

CZY WIESZ? że znany zakład M. FREILCHA, Lwów, Gródecka 35, tel. 71-11 zniżył ceny swoich patentowanych bandaży przepuklinowych i brzusznych, pomimo że dalej daje pełną gwarancję za wyroby swoje.

RADJO! Komplet defektorowy suwakowy zł. 25.— Wszelkie przybory i radiosprzet dla radioamatorów po cenach zniżonych. Dogodne warunki spłat. Centromasz. Lwów, ul. Gródecka 71a, tel. 6891.

U w a g a!

Za 2 złote na nowe kapelusze przetrzebia i czyści kapelusze męskie i damskie filcowe.

Największy wybór kapeluszy damskich
Wytwórnia Kapeluszy

Lwów, Rynek 12a w podwórzu.

Uwaga! tylko w podwórzu.

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

SYSTEM AMERYKAŃSKI.

Za zł. Otomany, Kanapy, Bufalki Za zł.

5 Materace, Tapczany, Łóżka 5

oraz **MEBLE** wszelkiego rodzaju

tyg. **sprzedaż DOM MEBLOWY** tyg.

„SILESIA“, Lwów, Brajerowska 3



Tabletki od bólu głowy dla dorosłych

KOGUTEK-MIGRENO-NERVOSIN

usuwają najpoczuwszy ból głowy. Żądać we wszystkich aptekach oryginalnych tabletek „KOGUTEK“ Gaseckiego z Warszawy. W pudełku 20 tabletek.

Nowość!!

FINK.

ZBLĄKAŁEŚ SIĘ.

Cena Zł. 10.—

Do nabycia w Księgarni Ludowej.

Lwów, ul. Szajnochy 1. 2.